

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 160
na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
FAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Roda sęca nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uwzględniane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.—
w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrologi mk. 20.—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomenklatury jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po 12.50 wiesz. 33 str. 10221

Redakcja i administracja Przejazd No 8.

TELEFON № 32.

Konta czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska
róg Główniej.

MOTŁOCH - Cienie i Blaski
PARYZA

Przepiękny i ciekawy ten film wykonany wspaniale pod względem techniki i wystawy przewyższa najwybredniejsze marzenia o sztuce kinematograficznej i znacznie przyciąga sławę znanego filmu „CZBRWONY AS“.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska
róg Główniej.

Przed rozstrzygnięciem górnośląskiem.

O powiększeniu kontyngentu na Górnym Śląsku.

PARYZ 17. (PAT). Hav. Ponieważ przedłożenie rządowi francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólnej propozycji w sprawie podziału Górnego Śląska okazało się niemożliwym zgodzić się rządy angielski i włoski na to, aby w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu konferencja rzeczoznawców i w kilku dniach opracowała sprawę tak, aby Rada Najwyższa zebrała się dnia 24 lipca i jeszcze przed sierpniem powzięła decyzję. Rząd francuski przyjął tę propozycję, jednakże Briand wysłał do Londynu i Rzymu notę, popartą dowodami, które stwierdzają, że zachowanie się Niemców i przygotowania na G. Śląsku i na granicy terenu plebiscytowego wywierają niedopuszczalny nacisk na decyzję sprzymierzonych i stanowią groźbę, wobec której komisja międzysojusznicza na Górnym Śląsku ze względu na szczerą ilość wojska jest bezsilna.

Briand przypomniał powtarzające się samuchy na żołnierzy i funkcjonariuszy francuskich i wskazał na fakt, że formacje „Selbstschutz“ zostały tylko pozorowo rozbrojne i rozwiązane. Oficerom koalicyjnym oddano tylko 250 karabinów i jeden karabin maszynowy nie do użycia. Z 40,000 ludzi armii Hoeffera 10,000 rozlokowano po różnych miejscowościach a 20,000 wprawdzie usunięto, faktycznie jednak rozmieszczono ich na dolnym i środkowym Śląsku. Ułopowanych na czas ograniczony odesłano do domów jako studentów, którzy mają być gotowi na pierwsze wezwanie. W ten sposób bandy niemieckie znajdują się na terenie plebiscytowym lub nad jego granicą. Hoeffler znajduje się w pobliżu. A oświadczenia jego oficerów stwierdzają, że jest on zdecydowany siłą interwenjować na Górnym Śląsku w razie gdyby decyzja sprzymierzonych nie dała Niemcom należytej satysfakcji. Wobec tego rząd francuski uważa za niemożliwe odbicie zebrania Rady Najwyższej po obradach komisji rzeczoznawców oraz powzięcie szybkiej decyzji w tak poważnej sprawie w obliczu groźby niemieckiej, która sprzeczną wywołała odpowiedź polską i mogłaby wniknąć sojuszników w nową wojnę. Briand przypomina, że sojusznicy uznali sami, że definitywne rozwiązanie sprawy nie może nastąpić, dopóki komisja międzysojusznicza nie uzyska swego autorytetu na terenie plebiscytowym i nie uwolni terenu tego od band polskich i niemieckich. Briand proponuje, przed rozpoczęciem dyskusji i przed zebraniem się Rady Najwyższej i powzięciem decyzji wysłanie posłków na G. Śląsk celem zapewnienia poszanowania decyzji mocarstw sprzymierzonych. Rząd francuski wydał odnośne zarządzenia a nadto polecił swemu

ambasadorowi w Berlinie zwrócić uwagę rządu niemieckiego na sytuację, jaka wytworzyła się na Górnym Śląsku wskutek armii gen. Hoeffera oraz wskutek tworzenia band, organizowania ich, dostarczania broni itd. Briand zwraca uwagę rządu niemieckiego na wielką odpowiedzialność, jaką rząd niemiecki ściga przez to na siebie. Kroki ambasadora francuskiego winny być poparte przez ambasadorów włoskiego i angielskiego. Rząd niemiecki powinien wydać natychmiast zarządzenia mające na celu ułatwienie szybkich transportów posiłków państw sprzymierzonych. W tym samym czasie Komisja rzeczoznawców mogłaby obradować i przygotowywać rozwiązanie sprawy zgodnie z traktatem. Traktatowi temu nie mogą uchybić ani Polacy ani Niemcy. Skoro wojska sojusznicze będą w stanie zabezpieczyć wykonanie traktatu na Górnym Śląsku Rada Najwyższa będzie się mogła zebrać.

Odroczenie rozstrzygnięcia?

WARSZAWA, 17. „Rzeczpospolita“ donosi, że rząd angielski wystosował do rządu francuskiego nową notę, w której zapytuje, czy byłoby rzeczą możliwą, aby Rada Najwyższa zebrała się jeszcze w końcu tego miesiąca dla uregulowania sprawy górnośląskiej. Pytanie to było wczoraj przed południem przedmiotem obrad w Radzie Ministrów.

W kołach politycznych twierdzą, że odpowiedź zostanie zakomunikowana jeszcze dziś rządowi angielskiemu. W kołach tych przypuszczają, że odpowiedź ta nie będzie zawierała zmiany stanowiska rządu francuskiego w tej sprawie. Jak wiadomo, prezydent ministrów Briand jest zdania, że na G. Śląsku nie nastąpiło jeszcze uspokojenie do tego stopnia, aby już teraz można ustalić nową granicę niemiecko-polską. Należy jeszcze dodać, że rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że zgadza się na wysłanie Komisji Rzeczoznawców na Górny Śląsk. Komisja ta wkrótce wyjedzie, ażeby na miejscu opracować plan rozgraniczenia Górnego Śląska.

„Petit Journal“ podaje podobną wiadomość, jak „Petit Parisien“ zaznaczając, że Komisji Rzeczoznawców należy pozostawić czas dla wypracowania odpowiedniego planu. Rada Najwyższa nie będzie mogła prawdopodobnie przedsięwziąć przed wrześniem definitywnego postanowienia w sprawie Górnego Śląska. Omawiając zwłokę w zwołaniu Rady Najwyższej oświadcza „Echo de Paris“, że zwłoka umożliwi gen. Le Rondowi wyjazd do Francji, w celu wyleczenia się z rany pozostałej jeszcze z czasów wojny światowej. Dużą korzyść z powodu tego odroczenia terminu widzi pismo w tym, że w jesieni Anglia wycofa się do pewnego stopnia ze spraw europejskich, ponieważ będzie zajęta sprawami Dalekiego Wschodu i konferencjami dominjów z Japonją i Ameryką.

„Temps“ o sytuacji.

PARYZ 17. (PAT). Hav. „Temps“ omawiając odpowiedź Francji na propozycję angielską w sprawie G. Śląska wyraża życzenie, aby rząd angielski wysłał jaknajrychlej posłki, a za jego przykładem pojdą Włochy. Przyspieszy to chwilę, której Rada Najwyższa będzie mogła powziąć decyzję z całą swobodą i szczerością. „Temps“ wskazując na przygotowania niemieckie zaznacza, że wywiera to wpływ na żołnierzy i Francuzów znajdujących się na terenie plebiscytowym.

Briand o szopce lipskiej.

LJON, 17. (PAT). Rad. Briand w odpowiedzi na oszczerze ataki Schifera w klubie demokratów w Berlinie na politykę francuską i jego osobę oświadczył, iż oszczerstwa te nie zmienią faktu, iż procedura procesu lipskiego jest skandaliczna. Rzeczowe wywody pruskiego ministra sprawiedliwości nie zamydła oczu opinii Europy. Wyrok w procesie przeciw gen. Stengerowi wywołał szereg protestów. Nacjonaliści niemieccy mylą się jeżeli sądzą, że uspią czujność sprzymierzonych. Sprzymierzenci muszą znaleźć środki, aby winowajcy wojny zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

O rozbrojenie.

PARYZ 17. (PAT). Havas. Międzysojusznicza komisja Ligii Narodów do spraw rozbrojenia zebrała się pod przewodnictwem Vivianiego. W przemowie swej Viviani wyraził nadzieję, że obrady komisji dadzą podstawy do rozstrzygnięcia Rady Najwyższej w sprawie rozbrojenia. Nawiązując do inicjatywy prezydenta Hardinga w sprawie rozbrojenia oświadczył, że nie było to dlań niespodzianką, iż wielki i szlachetny naród a-

merykański podjął myśl, do której się przyłącza. Sprawa rozbrojenia jest zadaniem bardzo delikatnym i trudnym gdyż spotyka na terenie moralnym dawne tradycje, a na terenie ekonomicznym nieprzewidziane trudności.

Kończąc oświadczył Viviani, że nie może być za wiele głosów odwołujących się do opinii publicznej o przygotowanie definitywne sprawy, której rozwiązanie oczekuje cały świat. Przedstawiciel Anglii przyłączył się do wywodów Vivianiego, podziękował prezydentowi St. Zjednoczonych za podjętą inicjatywę zaznaczając, że sprawa ograniczenia zbrojeń morskich będzie rozstrzygnięta w Waszyngtonie, co zaś do sprawy rozbrojenia na lądzie, to sprawa wymaga roztropności, dopóki Niemcy i Rosja pozostają za Ligą Narodów i dopóki nie ma pewności, że Niemcy zachowają się lojalnie. Przedstawiciel Włoch podzielił zapatrywania przedstawiciela angielskiego Fischera.

Na koniec komisja przeprowadziła ogólne rozprawy nad sprawą rozbrojenia i powołała podkomisję dla narad nad poszczególnymi sprawami. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

Chaos bolszewicki.

Złe wieści o jeńcach w Rosji.

WARSZAWA 17. (PAT). BP Min. spr. zagr. komunikuje o stanie jeńców i więźniów polskich w obozach w Rosji. W obozach dla jeńców i więźniów w okolicy Moskwy zwiedzanych przez delegację polską panują stosunki jaknajgorsze. Brak najzupełniejszy urządzeń higienicznych, kąpieli, odzież, pralni i leków. Jeńcy i uchodźcy nie mają bielizny, chodzą obdarci w łachmanach, boso lub w łapciach. Złe odżywianie się spowodowało wycieńczenie fizyczne. Wskutek tego panuje wielka śmiertelność.

Pomoc dla jeńców.

WARSZAWA, 17 (PAT) BP. Min. Spr. Zagr. komunikuje, że dla ułatwienia społeczeństwu polskiemu okazania pomocy jeńcom wojskowym i cywilnym i repatriantom w Rosji delegacja polska dla spraw repatriacji rozpoczyna z dniem 20 lipca wysyłkę gotowych paczek z żywnością do Rosji. Paczki te kompletowane i wysyłane będą przez Polski Biały Krzyż. Wysyłane będą paczki dwóch typów po 3,000 i 2,000 mk. jedna. Pozatem wysyłane mogą być paczki przez nadawców prywatnie zakupione. Paczki te nadsyłać należy do urzędu pocztowego przy delegacji polskiej w Warszawie, Chmielna 31, z podaniem dokładnego adresu odbiorcy.

Propaganda bolszewicka wśród jeńców.

TARNOPOL, 17 (Russpress) „Krasnaja Armija“ komunikując o wiecu jeńców polskich i wysłaniu głoszącego trans-

oposzu z Charkowa do Polski pisze: „Nastój, jaki panował wśród jeńców polskich jasno dowodzi, że dla Polski powracają nie ciemni, pokorni żołnierze posłuszni swym panom, lecz proletarij at uświadomiony, znający dokładnie swe zadania i interesy”.

Głód w Rosji.

LONDYN, 17. Patriarcha moskiewski wystosował do arcybiskupa Canterbury pismo błagalne, w którym zwraca uwagę jego na klęskę głodową, panującą w Rosji, która skazuje przeważającą część ludności na śmierć. Prosi on go o natychmiastową wydatną pomoc i oświadcza, że wszystkie inne względy ustępują na bok, jeśli chodzi o ratowanie życia milionów ludzi.

Do prośby tej przyłącza się w liście Maksym Gorkij, oświadcza, że miliony i jeszcze raz miliony muszą z głodu umrzeć.

BERLIN, 17. „Lokal Anzeiger” dowiaduje z dobrego źródła rosyjskiego następująco: w szczęśliwym położeniu w okręgach, które są wydane na łup klęski głodowej: Przeszło 20 milionów ludzi uciekło w panicznym strachu we wszystkich kierunkach. Ta fala uchodźców dotarła częściowo do Moskwy i Petersburga. W Salsatowie i Samarsze są ceny chleba, 3—4 razy wyższe od cen mięsa. W Moskwie zaś jest wprost przeciwnie, w okręgu Nowo-Uspieński można za 3—4 funtów chleba kupić funt mięsa. Całe gromady chłopów niekiedy nawet całe wsi opuszczają swoje siedliska. Część wychodźców ucieka się do wschodniej Syberji i do Turkestanu, inna znów płynie na południowy wschód i na Kaukaz.

Cholera na południu Rosji.

BERLIN, 17. (Russpress.) „Głos Rosji” dowiaduje się z Konstantynopola: Epidemia cholery, która się rozpoczęła w Rostowie n. D. i Taganrogu przerzuciła się szybko na południe. Zarejestrowano już kilkadziesiąt wypadków we Władychaukaniu i Tyflicie. Jednocześnie nadchodzi wiadomości o wypadkach cholery w Noworosyjsku i Jekaterynodarze. Ze względu na zupełny brak środków leczniczych, bielizny i materiałów dezynfekcyjnych, a także na opłakany stan most pod względem sanitaryjnym—walka z epidemją bardzo jest utrudniona. Śmiertelność wśród chorych jest znaczna, ponieważ organizmy ludzkie coraz bardziej są wyczerpane.

Ruch powstańczy w Smoleńsku.

BARANOWICZE, 17. (Russpress.) Przybył tu z Rosji pewien uchodźca inteligent, który ratując się przed „galewem czeskim” dwa miesiące spędził wśród oddziałów powstańczych na Porzecczu i w powiecie Bielskim, gubern. Smoleńskiego. Opowiada on, że należał do 5 oddziałów powstańczych i brał udział w trzech bitwach z bolszewikami. Na samym końcu walczył w oddziałach Trefimowa, który był podoficerem armji rosyjskiej, następnie urzędnikiem sowieckim, szanowanym za jego śmierci za niewypelnienie rozkazów swej władzy. Trefimow zdołał zbiedz i zorganizował oddział powstańczy, liczący 170 ludzi przeważnie inteligentów.

Powstańcy naogół nie są uzbrojeni, nie walczą bardzo odważnie. Komunistów, którzy się dostaną w ich ręce szasują na straszne męczarnie. Uchodźca opowiada, że wszystkie lasy na Porzecczu, w powiatach Bielskim i Juchnowskim przepelnione są ukleknierami. Nie mają oni broni i przechodzą tylko z miejsca na miejsce, aby się wyżywić. Panują wśród nich różne choroby i śmiertelność wzrasta.

Ustępstwa sowieckie.

GDAŃSK, 17. (PAT.) Kierująca koła sowieckie obradują obecnie nad projektem dekretu uznającego chłopką prywatną własność ziemią do 10 dziesięcin. Koła sowieckie uważają, że koniecznym jest spowodowanie zaufania drogą ustępstw. Między innymi nastąpić ma nowe uregulowanie stanu posiadania w miastach, przyczem zamierzono zwrócić posiadłości obecnie miejskie dawnym ich właścicielom.

Na Syberji.

HELSINGFORS, 17 (Russpress) Z Moskwy donoszą, że w zachodniej Syberji władza bolszewicka nie istnieje faktycznie; w niektórych tylko miastach i miasteczkach oddziały komunistyczne repre-

zentują ustrój sowiecki, a linie kolejowe strzeżone są przez specjalne oddziały i pociągi opancerzone. Między Czeliabińskiem i Omskiem kursuje 8 pociągów opancerzonych. Połączenie między Mikołajewskiem i Birnauem przerwane. Ponieważ powstańcy psują ciągle linje telegraficzne, komunikacja telegraficzna we wschodniej Syberji jest zupełnie niemożliwa.

Wciąż propaganda.

PRAGA, 17. (PAT.) Wychodzący tutaj dziennik ukraiński „Uraińska Trybuna” ogłasza dokumenty świadczące o organizowaniu propagandy sowieckiej zagranicą. Z dokumentów tych wynika, że Praga jest stacją propagandy bolszewickiej. Znaczenie Pragi jest również ważne jak znaczenie Berlina.

Sensacyjne zdmaskowanie planów monarchicznych.

PRAGA, 17. (Russpress.) Korespondent „Trybuny” komunikuje z Paryża na zasadzie źródeł zupełnie wiarygodnych sensacyjne wiadomości o przygotowanym przez monarchistów zamachu na Kiereńskiego, Milukowa i in. działaczy z tego samego obozu. Organizacja monarchistów z ks. Górczakowem na czele wynajęła, jak pisze „Trybuna” ludzi, którzy mieli wykonać zamach za cenę 50 tys. franków. Kierownikiem całej imprezy był bar. von Blum.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Nocy wczorajszej mieszkańcy Krakowa zauważyli olbrzymią łunę w okolicach Podgórze. Jak się dowiadujemy, łuna ta pochodziła od pożaru, który wybuchł w magazynach i barakach wojskowych w Zablociu pod Podgórzem. Na miejscu pożaru wyjechała cała straż ogniwa krakowska.

(—) Policja państwowa we Lwowie skonfiskowała u niejakiego Peltza worek z kilkunastu milionami fałszywych banknotów polskich.

(—) Z dnem 15 lipca br. otwarto połączenie telegraficzne pomiędzy Czechościami a Rosją.

Kronika polityczna.

Konferencja w Waszyngtonie

Centralnym wypadkiem politycznym jest w tej chwili propozycja Hardinga. Francja i Włochy otrzymały już zaproszenie i nie wahaają się z przyjęciem go. Według dotychczasowych informacji państwa, nie posiadające rangi mocarstwowej (w ich liczbie Polska) nie otrzymają zaproszenia.

Byłoby to dość naturalne, gdyby chodziło tylko o kwestję Oceanu Spokojnego i Dalekiego Wschodu, lecz konferencja ma być przede wszystkim poświęconą sprawie ograniczenia uzbrojeń i to nietylko morskich, lecz także lądowych.

W tej sprawie mniejsze państwa są tak samo interesowane jak wielkie mocarstwa, a niektóre jak właśnie Polska bodaj jeszcze więcej, gdyż mają w bezpośrednim sąsiedztwie niewątpliwych wrogów, nie należących do Ligi Narodów i nie uznających żadnych międzynarodowych autorytetów.

Obok tej kwestji, inicjatywa Hardinga nasuwa cały szereg innych bardzo ważnych. Jaki ma być stosunek konferencji do Ligi Narodów? Boć przecież sprawa ograniczenia uzbrojeń stanowić powinna główny przedmiot Ligi i co tej ostatniej pozostanie, jeżeli prezydent Stanów odstąpi jej go i przeniesie na konferencję wielkich mocarstw pod swoim przewodnictwem? Lidze zagraża z tej strony nowy cios moralny i to bardzo ciężki, który może doprowadzić całą tę instytucję do widocznego absurdu. Nie mamy powodu do ubolewania z tego powodu, gdyż Liga nie pozytywnego dotąd nie stworzyła i była organem intrygi i przewagi wielkich państw nad mniejszymi.

Być może zresztą, że ta ujemna właściwość Ligi przejdzie i do projektów Hardinga i że wyrazem jej będzie właśnie zaznaczone już uprzywilejowanie wielkich mocarstw w rozstrzygnięciu ogólnej kwestji, jaką jest sprawa uzbrojenia.

Kwiaty i chwasty.

Kamienicznik... wlamywałem?

Znane są powszechnie zachłanne apetyty naszych kamieniczników, których całkowicie, dzięki ustawie o ochronie lasatorów podług swego uznania nasycić nie mogą.

Typowym jest fakt teroru, dokonany przez znanego dość powszechnie „działacza” p. Starowicza, właściciela domu przy ulicy Piotrkowskiej 292, przeciw Stowarzyszeniu spożywców „Wyzwolenie”, które od roku 1914 odnajduje tam lokale. We wspomnianym domu do dni ostatnich znajdowała się centrala kooperatywy t. j. sklep centralny, biuro i magazyny.

Ostatnio wraz z rozwojem Stowarzyszenia zajmowane przez nie lokale okazały się za szczupłe, wskutek tego Zarząd Stowarzyszenia zmuszony był do wyszukania obszerniejszych i pozyskawszy je, biuro główne i magazyny przeniósł na ulicę Kłuskiego nr. 155-7, dotychczasowe zaś lokale u p. Starowicza przeznaczył: jeden na mieszkanie dla sklepowej i drugi na biuro Wydziału Społeczno-Wychowawczego przy Stowarzyszeniu, gdzie również miała być pomieszczoną czytelnia i biblioteka dla członków. Przeciw takiemu użytkowaniu tych lokali nie miał nic Urząd mieszkaniowy, innego natomiast zdania był p. Starowicz, korzystając bowiem z przeprowadzki, nie pozwolił na wniesienie potrzebnego urządzenia, a gdy Zarząd czekał na wyjaśnienie, p. Starowicz w piątek 15 lipca po wyjściu wieczorem pracowników ze sklepu, wpadł do jednego z lokali i spakował znajdujące się tam różne rzeczy oraz dowody kasowe z lat ubiegłych i różne akta archiwalne i umieścił w jednym z pokoi samowolnie swego lokatora, pozabawiając w ten bratały sposób Stowarzyszenie niezbędnego lokalu. Następnie udał się do drugiego z lokali Stowarzyszenia, zajmowanego przez sklepową i tam również przez zastosowanie teroru chciał ją usunąć.

Czyż takie postępowanie nie jest godne za wszelki cen naprzeciwania?

Sprawę tę Zarząd „Wyzwolenia” przekazał organom policji państwowej, celem przeprowadzenia dochodzenia karnego. — Ciekawe jak zareagują na to władze nasze i Urząd mieszkaniowy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day/Time and Date/Event. Includes 'Dzień Szymona i Jutro Wicentego', 'Wschód słońca', 'Zachód', etc.

— Odpust. Wczoraj w katedrze Sw. Stanisława Kostki odbył się roczny odpust Matki Boskiej Szkapularnej, który sprawował tłumy wiernych.

W trzaskie oświetlonym kościele przed Wielkim Olszrzem, mszę św. celebrował ks. prałat Biłski w asystencji klery. Prezbjtorjum i nową główną zajęły bractwa z feretronami i chorągwiami. Podczas nabożeństwa chóry kościelne pod kierunkiem p. Prosnaka, odśpiewały mszę Zaęglą; na Ofertorium „Wianek majowy”. Kazanie na temat „O Matce Boskiej” wygłosił ks. Stanisław Nowicki. Po nabożeństwie odbyła się procesja.

O godz. 4 po poł. odprawiona została przez ks. St. Nowickiego nieczynny, a naukę wygłosił ks. prefekt Ubański.

— Zmlany w duchowieństwie. Proboszczem parafji Sw. Krzyża w Łodzi mianowany został ks. kanonik Kazimierz Bączek, dotychczasowy proboszcz kościoła łowickiej. Ks. Bączek objął już swoje stanowisko.

Na czasowego administratora parafji Sw. Stanisława Kostki powołany został ks. kanonik Romuald Brzeziński.

— Przyznanie pożyczek na nieruchomości. Dyrekcja Tow. Kredytowego m. Łodzi, na ostatnim posiedzeniu przyznała pożyczek na nieruchomości, w ogólnej sumie mk. 940,000.

— W nowieniu ruchu tramwajowego. Wczoraj rano po kilkudniowym strajku uruchomione zostały tramwaje miejskie. Pracownicy tramwajowi sądają w bieżącym tygodniu wypłaty jednorazowej zapomogi po 5,000 mk. dla każdego pracownika.

— Bierzmowanie. Wczoraj o godz. 8 i pół rano, J. E. ks. biskup Tymieniecki odprawił w kościele katedralnym mszę św., podczas której śpiewały sieloty ze „Złotka”. Po nabożeństwie J. E. ks. biskup udzielał sakramentu bierzmowania przeszło 200 dzieciom.

— Echa nadużycia na poczcie łódzkiej. W sprawie nadużyć wy rytych na poczcie łódzkiej, wczoraj policja aresztowała zamieszkałego przy ul. Podrzecznej 19, Szlamę Drukiera, jako jednego z morderców szmuglu cukru i puszczenia go na pasek przy pomocy urzędników pocztowych—Drukiera osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

— Boy profesorem uniwersytetu. Z Poznania donoszą nam, że jednomyślną uchwałą grona profesorów dr. Tad. Zeleński powołany został na katedrę nowszej literatury francuskiej.

— Samobójstwa. W mieszkaniu własnem przy ul. Dzielnej № 47, otrulią się sublimatem Władysław Hyża. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Żelaznej 7 pozbawił się życia przez powieszenie Oswald Wajkiert.

— Kradzież węgla. Na st. Karolew policja zatrzymała Michała Fornalczyka i Wacława Kowalskiego, którzy kradli węgiel z wagonu kolejowego.

— Napad. Na Michała Walica, powracającego do domu z Widiewa przez pole, napadł jakiś osobnik, który, poturbowawszy go, wyrwał mu pieniądze i skrzypce, zaczął nękać. Na wycięty alarm—nadszedli policjanci i schwytali napastnika. Jest nim Jan Bawiniński, zamieszkały przy ul. Rawskiej nr. 12.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w początkim Jego piśmie następującego oświadczenia: My, niżej podpisani, pełnomocnicy p. Franciszka Jaranowskiego, wobec zażalenia p. Jaranowskiego przekazałimy, za zgodą pełnomocników p. Stupnickiego honorowości naszego woco ławcy z polecenia p. Jaranowskiego przekazałimy, za zgodą pełnomocników p. Stupnickiego, sprawę tę do decyzji Sądu Honorowego, utworzonego za zgodą obu stron. Nasz mocodawca oświadczył gotowość bezwzględnej poddania się wyrokowi tego sądu.

Wobec powyższego oświadczamy, że wszelkie komentarze w sprawie zażargu p. Franciszka Jaranowskiego z p. d-rem Stupnickim do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Honorowy winny być uważane za czyn wysoce nieetyczny i dyskwalifikujący honorowo.

Łudwik Waszkiewicz poseł, Włodzimierz Wojciechowicz

Z życia organizacji N. P.

Konferencja programowa.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się w klubie NPR. (Piotrkowska 91) konferencja programowa. Projekt nowego programu NPR preferować będzie L. Waszkiewicz.

Zebrańie dzielnicowych N. P. R.

We wtorek, dn. 19 lipca o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowych i ich zastępców oraz członków zarządu miejscowego w sprawie rozgraniczenia dzielnic NPR w Łodzi.

Z giełdy warszawskiej.

- Lista kursów: Dolarzy St. Zł. 1890—1880, Dolarzy Kanad. 1550—1500, Marki niemieckie 26—, Ruble carskie z 500—100, Ruble duńskie z 1000—39

Robotnicy popierajcie, swoje piśmo „Praca”

Zadamy wycofania wojska z fabryk!

O rozwój szkolnictwa mierniczego.

Do prac pomiarowych, związanych z wykonaniem reformy rolnej, kraj nasz potrzebuje wielkiej liczby geometrów, tak że posiadana obecnie ich liczba należałoby w najbliższym czasie zwiększyć co najmniej o 1500 nowych techników mierniczych. Aby to pałącą potrzebę choć w części zaspokoić Ministr. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. uruchomiło szkoły miernicze w Warszawie i w Łomży oraz oddział mierniczy przy szkole budowniczej w Poznaniu.

W celu dopomożenia uczącej się młodzieży do kształcenia się w tym kierunku Główny Urząd Ziemiński słuchaczom tych szkół udziela stypendjów, które w roku szkolnym 1920-21 wynosiły po 1000 mk. miesięcznie na każdego słuchacza. Do szkół są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 4 kl. lub 6 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej; dla pierwszych kursów trwa 4 lata, dla drugich — 3 lata. Nauczanie jest postawione bardzo dobrze. Liczba uczących się w tych szkołach dotychczas jest nieznaczna i pozostaje dużo wolnych miejsc.

W interesie kraju leży, aby przynajmniej w następnym roku szkolnym nasza ucząca się młodzież zrozumiała że w tej dziedzinie czekają na nią wielkie zadania, i po brzezi te szkoły zapelnila. W przeciwnym razie dostatecznie szybko wykonanie reformy rolnej będzie niemożliwe. Pożądano jest oddziaływanie w tym kierunku na uczącą się młodzież, pochodzącą ze wsi, ze stromy kółek rolniczych i gromad wiejskich, które długo będą musiały czekać na parcelację większych posiadłości ziemskich i na regulację struktury swych gospodarstw rolnych (komasację, likwidację serwitutów, dział wspólnot), jeżeli nie dołożą starań, aby z grona własnej młodzieży przygotować sobie mierników do wykonania tych prac. Należy przekonać młodzież, że prace te nie mają charakteru przejściowego, że wystarczy nie dla jednego nawet pokolenia. Materialnie również praca w tej dziedzinie opłaca się lepiej, niż w wielu innych.

Z początkiem nowego roku szkolnego w dziedzinie średniego szkolnictwa zawodowego projektuje się otwarcie Wydziału mierniczego przy Szkole przemysłowej w Krakowie. Dla żyjących zaś poświęcić się wyższym studjom w tej dziedzinie istnieje Wydział mierniczy na Politechnice Lwowskiej, a w rb. ma być otworzony również taki sam Wydział na Politechnice w Warszawie.

Dla słuchaczy tych uczelni również są przewidziane stypendja Głównego Urzędu Ziemińskiego.

Ogrody robotnicze w mieście Łodzi.

Dobroczyzna akcja ogrodów robotniczych, jest niedawno znaną w naszym kraju. Natomiast rozwijała się od dawna wspaniale w o czyźnie tej idei we Francji, następnie w Anglii, Ameryce, ale może do największego rozkwitu doszła w Niemczech.

Niemca tam miasta, gdzieby nie istniały te ogrody, tak zwane „Schrobergarten”, w których tysiące mieszkańców poza godzinami pracy zawodowej, ma korzystną i przyjemną rozrywkę w pielęgnowaniu najrozmaitszych warzyw i kwiatów.

Na ziemiach polskich najprędzej wprowadzono te ogrody w Warszawie, ale miały one raczej dobroczynne znaczenie higieniczne niż ekonomiczne. Dopiero podczas wojny wskutek braku produktów w miastach, zwrócono uwagę na konieczność uprawy gruntów podmiejskich (poniekąd nawet pod naciskiem władz okupacyjnych, w których dobroczynność tej akcji dawno zrozumiano), a po uchwaleniu reformy rolnej i przyjęciu zasady, iż należy zakładać ogrody robotnicze i kolonie ogrodowe, cała akcja wkracza w zupełnie inne pole działania.

W Warszawie w ostatnich latach ro-

zdzielono 93 m. ziemi pomiędzy 2794 rodziny na 21 placach.

W Łodzi pomimo posiadania ziemi o wiele większej przestrzeni bo 305 m. i 184 przętów, sprawa ta nie jest należycie zrozumiana i skierowaną została na ma-nowce.

Korzyści jakie dają ogrody robotnicze są natury ekonomicznej, higienicznej i wychowawczej. Osoby które nie jest o-boletną dola bliźniego powinny się, tem zainteresować. Pobudzenie Zarządów miast i Organizacji społecznych i Zawodowych, do należytego wysyska ia gruntów okolicznych, może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia trudności aprowizacyjnych.

Wobec zbliżającej się jesieni, należałoby już teraz poczynić od owiednie kroki około tej akcji.

Pożądaniem byłoby zatem, założyć „Towarzystwo Ogrodów Robotniczych” — „Ogrodki szkolnych i Dziecięcych”, uwzględniając przy tym „Działki dla inteligencji pracującej” — wzorem już istniejących działek przy „Kole Miłośników ogrodnictwa” przy Tow. Ogrodniczym Warszawskim.

Maciej Rozdzalski.

Nowe podatki pośrednie.

Podwyższenie opłat konsumcyjnych od zapalek, piwa i drożdży.

Z dniem 2 lipca 1921 r. weszło w życie w całym państwie, z wyjątkiem dawnej dzielnicy pruskiej, nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o podwyższeniu opłaty od zapalek. Opłata wynosić będzie 1 markę od każdego pudełka nie obejmującego więcej aniżeli 60 zapalek. O ile zapalki to zaopatrzone są w masę zapalną na obu końcach, oblicza się ten podatek od ilości zapalek. Zapalki sprowadzane z zagranicy podlegają ponadto opłacie cła. Opłata ta odbywa się nalepieniem banderoli przed wydaniem zapalek z fabryki. Zapalki przeznaczone na eksport mogą być uwolnione od tej opłaty.

W Małopolsce podwyższono ponadto opłaty od zapalniczek do kwot 25 mk., 50 mk. i 150 mk. od jednej sztuki, zależnie od wagi tych zapalniczek.

Z dn. 26 czerwca 1921 r. weszło w życie nowe rozporządzenie Min. Skarbu podwyższające „akcyzę” państwową od piwa. Nowe opłaty należy pobierać od wszystkich warów, sprawdzonych po d. 26 czerwca 1921 r.

Od piwa sprowadzonego z b. dzielnicy pruskiej należy opłacać dodatkową akcyzę w wysokości mk. 187,50 za każde 100 litr. piwa. Również i w dawnej dzielnicy rosyjskiej podwyższono odpowiednio akcyzę od piwa. Ważne jest postanowienie powyższych rozporządzeń wedle których przy wykonywaniu kontraktowych zobowiązań w przedmiocie dostawy piwa, zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile nabywca nie zobowiązał się wyraźnie do pokrycia możliwych nadwyżek dodatkowych, odbiorca piwa jest zobowiązany dopłacić dostawcy do umówionej ceny różnicę wynikającą z podwyższenia opłaty akcyzowej na zasadzie wspomnianego rozporządzenia.

Wreszcie podwyższono rozporządzeniem Min. Skarbu w całym państwie z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, opłatę od prasowanych drożdży o 20 mk. od 1 kg. Tej samej opłacie podlegają drożdże sprowadzane z b. dzielnicy pruskiej i z zagranicy, z tem, iż drożdże sprowadzane z zagranicy podlegają ponadto opłacie celnej. Drożdże płynne i odsączone dostarczane browarom za zezwoleniem władzy skarbowej nie podlegają powyższymi opłatom.

Również i to rozporządzenie weszło w życie z dniem 26 czerwca 1921 r. z tem, iż kto w tym dniu ma na składzie drożdże w ilości ponad 1 kg. winien o tem uwiadomić władzę skarbową celem dodatkowego opodatkowania.

Z zagadnień odbudowy

Państwa Polskiego.

W ostatnim czasie ukazała się nakładem E. Wendego i S-ki w Warszawie niewielka (o 83 stronach) praca B. Jawnuta p. t. „Uwagi o Polsce współczesnej” (Z zagadnień odbudowy państwa polskiego), która rzuci ciekawe światło na przemiany jakie się dokonały na terytorjum państwa polskiego w ciągu ostatnich 2 i pół lat t. j. od chwili uzyskania niepodległości. Autor reasumuje wyniki tych przemian w pierwszych siedmiu rozdziałach części I tej zatytułowanej „O zagadnieniu Polski nowoczesnej”. Porusza w nich sprawy spadku wojny 1914—1918, powstania władzy najwyższej, kierunku prac sejmowych, warunków działalności rządu i administracji, ideowych podstaw armji, skarbu państwowego i inicjatywy prywatnej w zakresie gospodarczym oraz sprawy terytorjalne granic państwa. Myślą przewodnią rozważań B. Jawnuta jest przekonanie, że to „brzydkie i zaplankane dziecko polskie owinięte w podarto galgany jest symbolem poczynałego się życia w przeciwstawieniu do rozkładu trupiego ukrytego pod pozorami normalnego życia dzielnic poprzedzającego powstania państwa polskiego”. (Wstęp str. 7). Gruntowna analiza bogatego materiału faktycznego i statystycznego jaki autor zebrał upoważnia go do tego wniosku. W części drugiej zatytułowanej „O zagadnieniu siły Polski nowoczesnej” stawia autor programowe wytyczne w zakresie moralnym (Instytut samobrony i kryzys w opinji) terytorjalnym (Narodowość państwowo—twórcza i program terytorjalny) i gospodarczym. (Kryzys władzy gospodarczej wobec inicjatywy publicznej i prawodawczej). Praca B. Jawnuta napisana zwięźle, przejrzystie i gruntownie poruszająca najistotniejsze zagadnienia współczesnej Polski pod kątem widzenia państwowym jako pierwsza próba syntetycznego ujęcia całokształtu zadań społeczeństwa wobec państwa w chwili bieżącej winna spotkać się z głębokim zainteresowaniem w kręgach żyjących życiem politycznym i gospodarczym.

Premje dla robotników w Sowdepji.

W dniu 7 kwietnia r. b. Rada komisarzy ludowych wydała dwa dekrety w sprawie wynagrodzenia robotników zajętych w fabrykach i zakładach przemysłowych w Sowdepji. Dekrety te znajdują się w ściśłym związku z wprowadzonym w Rosji w pewnym stopniu wolnym handlem produktami rolnymi i mają na celu umożliwienie robotnikom korzystania z handlu zamiennego na te produkty.

Jeden z tych dekretów mówi o nowej regulacji plac robotniczych, a drugi o ustaleniu i podziale między robotników premji w naturze z wyprodukowanych fabrykatów w celu dania możliwości robotnikom wymiany ich na produkty rolne.

Pierwszy z tych dekretów znosi zakaz nierównego wynagrodzenia robotników i dozwala Zarządowi Zakładów Przemysłowych wprowadzać w porozumieniu ze Związkami robotników placę na akord. Drugi zarządza, że oprócz płacy pieniężnej, którą pobierają robotnicy, przy każdym przedsiębiorstwie ma być stworzony dla robotników na premje zapas z produktów fabrycznych, wytwarzanych przez przedsiębiorstwo. Fabrykaty przeznaczone na premje podlegają przekazaniu kooperatywnemu Związkowi robotników, który będzie wydzielał te fabrykaty robotnikom w ilości odpowiadającej wydajności ich pracy i indywidualnej zdolności do pracy, w naturze lub w postaci towarów, otrzymanych wzamian za wyprodukowane fabrykaty.

Ze względu, że w fabrykach, wyrabiających przedmioty powszechnego użytku, jest zajętych tylko 900,000 robotników, a w fabrykach amunicji i broni oraz transporcie około 2 i pół miliona, jednocześnie zostało zarządzone urządzenie ogólnopaństwowego zapasu fabrykatów, nadających się do handlu zamiennego w celu równomiernego podziału takowego między wszystkie fabryki.

Dla ułatwienia robotnikom zrealizowania otrzymywanych premji z fabrykatów w drodze handlu zamiennego na produkty rolne rozszerzono możliwość korzystania z urlopów oraz dozwolone zostały podróże do miejsc rodzinnych na wieś. W miastach zaś z powrotem zostały otwarte rynki, bazy i sklepy, a handel jest dozwolony od 8 rano do 8 wieczór.

W ten sposób rząd sowiecki usiłuje nawiązać łączność między komunistycz-

nemi a indywidualistycznemi zasadami gospodarstwa społecznego. Kolosalny aparat przemysłowej reglamentacji i organizacji życia ekonomicznego zawodzi i Sowdepja powoli nawraca do dawnych zasad ekonomicznych, które usiłowała obalić.

Zagraniczna propaganda bolszewizmu.

„Ukr. Trybuna” podaje 10 b. m. artykuł dłuższy o organizacji propagandy sowieckiej na podstawie publikacji poufnej sowieckiej, która dostała się w ręce wymienionej redakcji. Z rawelacji tych podajemy najważniejsze szczegóły, które dosyć zgadzają się z tem, co pisaliśmy swego czasu o sieci propagandowej na podstawie innego źródła.

Biuro propagandy przy „centris-polkomie” dzieli się na trzy sekcje propagandy: 1) w kraju, 2) w armji, 3) zagranicą. Sekcja propagandy zagranicznej rozpada się na 2 podsekcje: zachodnią dla Europy i Azji i wschodnią, obejmującą Azję. Podsekcja zachodnia ma 3 oddziały: oficjalny, obejmujący urzędowe placówki rządu sowieckiego zagranicą, tajny oddział B, mający własną służbę wywiadowczo—łącznikową. Na czele oficjalnej propagandy stoi przedstawiciel sowiecki w Rewlu (Estonja) Litwinow. Dyplomacja sowiecka ma ogromną liczbę kurjerów, którzy służą też partjom komunistycznym zagranicą. Kurjer bolszewicki od przekroczenia granicy galicyjskiej do Paryża jedzie 7—8 dni. Na czele A oddziałów tajnych całej Europy i Ameryki (prócz krajów nadbałtyckich) stoi w Berlinie reprezentant bolszewicki Kopp ze swymi sekretarzami Reichem i Erlangvem oraz szeregiem licznych urzędników. Agentami propagandowo—wywiadowczymi są Kantorowicz i Laborda. Z organów tajnej propagandy ma odznaczać się niejaki Rosenbaum (pseud. Karol Körner), będący w służbie kw. II oddziału wojsk polskich.

Oddziały tajne B. są wprost kierowane z Moskwy, pod patronatem szefa czerezwyczejki, Dzierżyńskiego. Każdy kraj ma swego kierownika, Polski w tym spisie nie czytamy, zdaje się, że należy ona wprost do rejonu samego Dzierżyńskiego.

Z życia bolszewickich dygnitarzy.

Berliński „Ruł” drukuje taki list jednego z kuracjuszków wybrzeża ryskiego: „Czas jest ukropny, ciągle deszcz i deszcz. Przyłaci jesteśmy do naszej werandy oszklonej, skąd mimowoli obserwujemy życie naszych sąsiadów: rodzin dygnitarzy sowieckich Joffego i Ganeckiego (przedstawicieli sowiecki w Rydze). Brzmi muzyka, strzelają korki od szampa, dają się słyszeć wesoly śmiech. A na tarasie, obstawionym kwiatami i przeznaczonym na jadalnię, uroczyście maszeruje dwóch lokajów wyfraczonych, obsługujących przedstawicieli robotniczo—włosciańskiego rządu. Dla dzieci wysokich osób wyznaczony jest specjalny dom. Wystrójone i w loczkach dzieci doglądane są przez guwernantki: angielską i francuską. Straje pań domu i ich bizuterja są oślniewające”.

Ludność państw europejskich.

„Gazeta Gdańska” zamieszcza następujące wyciągi ze spisów ludności w Europie. Pierwsze miejsce pod względem ilości mieszkańców zajmuje Rosja. Drugie—Niemcy (60,837,579), dalej idą Anglja z Irlandją (46,221,615). Włochy (38 milionów). Francja, Polska (około 30 milj.). Hiszpanja (20 milj.). Rumunja (przeszło 15 milj.). Jugosławja (przeszło 14 milionów). Czechosłowacja

(18 milj.). Węgry, Belgja (przeszło 7 milj.), Bułgaria (6 milj.), Szwajcaria (6 milj.), Danja (przeszło 3 milj.), Norwegja (2 i pół milj.), Estonja i Łotwa (po półtora milj. mieszkańców).

Więści o Amundsenie.

Amundsen, słynny podróżnik podbiegunowy, wyruszył w 1916 r. z Chrystjanji na okręcie „Maud”, by dotrzeć do bieguna północnego. Wyprawa jednak w okolice podbiegunowe natrafiała na coraz większe przeszkody. 19 września 1919 r. okręt na wschód od wysp Nowosyberyjskich pod 79 stopniem szerokości geograficznej został zamknięty w lodowcach, z których jednak zdołał się wydobyć i przebyć zimę u wyspy Ayon. Na wiosnę 1920 r. wypłynął znów na morze, lecz już 21 września zeszłego roku doszła wiadomość, iż okręt ugrzązł wśród lodów. Od tej chwili nie było żadnej wieści od Amundsena. Dopiero radiotelegram z datą 20 czerwca r. b. z Nome (Alaska), przez Amundsena wysłany do redakcji „Berlingske Tidende”, doniósł, iż załoga okrętowa i on sam żyją. Okręt już w cieśninie Behringa został zatrzymany przez zwały lodowe.

29 sierpnia 1920 r. dotarł do Przylądka Serdza Kamen. Gwałtowny wicher rzucił okręt na „stały ląd”, utworzony z lodowców.

Plany śmiałej wyprawy zostały na razie zniweczone. Amundson jednak nie traci nadziei i jak donosi w telegramie, za rok zamierza zorganizować nową wyprawę.

Sniegi i mrozy w ozerwou.

Pokuciu grozi klęska elementarna. Oto bowiem, co donoszą z Kołomyji:

Na Czarnohorze spadł śnieg i pokrył połoniny tak grubą warstwą, że huculi musieli spędzić bydło na doliny i karmić je paszą w oborach. Onegdaj temperatura spadła do 4 stopni Celsjusza niżej zera. Kukurydza, tytoń i rośliny strączkowe zmarzły. Aura wogóle zimowa. Wskutek długotrwałych deszczów i braku pogody sianokosy przepadły.

Jak angielski król podróżuje w Irlandji.

Król Jerzy wyjechał niedawno do Belfastu w Irlandji. Towarzyszyło mu — jak donosi „Daily Herald” — ni mniej ni więcej, tylko 3,000 detektywów, dla ochrony zaś króla wysłano do Belfastu około 10,000 ludzi uzbrojonych.

Łódź, Przejazd 8. Łódź, Przejazd 8.

„PRACA”

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA
ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY,
CYRKULARZE, KWITARIUSZE,
AFISZE, PROGRAMY I t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGA-
NIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Dziś

Tylko dla dorosłych

Prawdziwą perłą wysokiego artysty jest ostatni film włoskiej wytwórni „Cezar” w Rzymie p. t.

„JEDNA Z WIELU”

Potężny dramat w 6 aktach oparty na autentycznej historii mściwego Hrabiego Bojomonte i nie-
szczęsnej córki jego Bianki. Najlepsza kre-
acja porwijającej swą subtelną grą precyzyjnej **Djany Karenne** W roli o-
błąkanej.

Początek o g. 6-ej. W soboty o g. 4-ej. W niedzielę o g. 3-ej p. p.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza Nr 40.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza Nr 40.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne
Konstantynowska 16.
TELEGRAM!
Nadzwyczajnie nieb. sezon!

Spieszcie tłumnie podziwiać niezrównanego artystę **Harrego Peela** w roli głównej w sensacyjno-detektyw-
nym dramacie w 7 wielk. częściach p. t.
„Więzienie na dnie morskiem”
Słynne arcydzieło sztuki kinematograficznej, cud techniki filmowej, piękne widoki Włoch, Holandji i Anglii i t. p.

Teatr w ogrodzie
„URANIA”
W sobotę i w niedzielę
— 2 PRZEDSTAWIENIA —
o godz. 6 pop., II o godz. 8 i pół wiecz.

Dziś nowy pro-gram! **Tabor Cygański** skecz w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, występuje codziennie słynny
Polsko-rosyjski Ukraiński chór z Wielkim Baletem
ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją **O. M. Michajłowa**. — w nacjonalnych kostjumach pod kierunkiem kapelmistrza **F. Kilińskiego**

Teatr Letni
„SCALA”
(Byłe COLLOSEUM)
Cegielniana 16.

Dziś i dni następne Przedstawienie Kabaretowe
udział biorą **Lola Patroni**, ulubiona **E. Bodo** Piosenkarz, **St. Bronecki** humo-
rysta.
M. Romanówna Pieśniarka ludowa, **A. Górecki** recyta-
tor, **B. Kamiński** minjaturowy monologista. **Duet taneczny i inne.**
Początek o g. 9 w. — **Koncert od g. 8 w.** — **Kasa czynna od II — I i od 5-ej.**
UWAGA! Wrazie niepogody przedstawienia odbywać się będą w teatrze zimowym.

Potrzebna koszu-
larka i chemiczka, Kiliń-
skiego 49, pralnia.
2560-4
Skomski Stanisław zagubił kartę
bezterminowego urlopu wy-
daną z P. K. U. 2573-8

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”.